



W tajemniczym świetle radiotelefonji: 1) Lampka katodowa czyli elektronowa — serce radiotelefonji. Potęguje ona wielokrotnie dźwięki i udostępnia je słuchawce telefonicznej 2) Nowe lampki elektronowe przy których akumulatory są zbędne; wystarczy im bateria sucha. W ten sposób radiotelefonja udostępniona jest nawet głuchej prowincji, gdzie nie jest możliwe utrzymywanie akumulatorów.

— W ciągu rozmowy wspominał pan profesor o kulturalnych i użytecznych korzyściach, które zapewnia radiotelefonja, a których pozbawiona jest Polska?...

— Korzyści? Są one oczywiście olbrzymie. Niech pan sam osądzi, ileby zyskało na przykład rolnictwo, gdyby obywatel na wsi mógł dwa razy dziennie przez radiotelefon otrzymać dokładną prognozę pogody... Ileby zyskały giełdy, gdyby ze wszystkich stron świata mogły natychmiast posiadać najświeższe kursy giełdowe... Nie mówię już o dziennikarstwie... A znowuż jaką kulturalną doniosłość posiada najszerzeza demokratyzacja takiej rozrywki jak śpiew i muzyka. Udostępnienie jej mieszkańcom rozległej prowincji, która jest zazwyczaj odcięta od szerszych powiewów kultury! Jeśli o prowincję już mowa, to nie należy zapomnieć, że już w najbliższym czasie zapewne prowadzić się będzie przez radio-telefon kursa naukowe, wygłaszać wykłady i t. p. już dziś w Berlinie wymowy angielskiego języka uczy się przez radiotelefon. Nie trzeba mnożyć przykładów... Społeczeństwo polskie nie może zrezygnować z korzyści radiotelefonu. Nie trzeba zapominać przytem, że radiotelefon jest tani, jest niemal dla każdego dostępny... Już uczeń wyższego gimnazjum, obznajmiony choć trochę z fizyką może bez trudu sam sobie skonstruować odbiorczy aparat...

Pan profesor Banachiewicz skończył swą interesującą rozmowę. Serdecznie dziękuję za wywiad i podchodzę do radio-stacji Obserwatorium Astronomicznego, której konstrukcję wyjaśnia mi łaskawie, asystent p. profesora p. Witkowski.

— Chce Pan usłyszeć koncert z Königs wusterhausen pod Berlinem? — pyta p. asystent.

— „Z przyjemnością” — Zakładam słuchawki. Aparat jest już nastawiony. Ale Königs wusterhausen dziś niewiadomo dlaczego śrejkuje. Nie nadaje koncertu... Muszę zrezygnować... Małe przesunięcie odpowiednich śrubek i słyszę za to szybkie, gorące, ale wyraźne stukanie alfabetu Morsego.

— To mówi Moskwa — słyszę objaśnienie... Ale znając alfabet Morsego nie mogę wszakże nadażyć w tak szybkim chwytności liter... Nic nie rozumiem... Znierpliwiony odkładam słuchawkę. Żałuję niesłyszanego koncertu z Königs wusterhausen...

Königs wusterhausen?... Mój Boże... Kiedyż będzie można słuchać siedząc u siebie w domu w wygodnym fotelu koncertu nadawanego z Warszawy...
K. Biełkowski.

Pierwsza Międzynarodowa konferencja Radiotelefoniczna.

Dnia 22 i 23 zm. odbyła się Pierwsza Międzynarodowa Konferencja Radiotelefoniczna w pałacu Eygard'a w Genewie, przy udziale 39 delegatów radiostacji z Anglii, Francji, Niemiec, Włoch, Czechosłowacji, Holandji i Szwajcarii.

Pierwsze posiedzenie zajął p. Mussard, minister oświaty rządu Genewskiego, podkreślając doniosłe znaczenie tej pierwszej konferencji przy obecnym rozpowszechnieniu i rozwoju radiotelefonji. Zaznaczył również, że został wydelegowany z ramienia rządu odnośnie do drugiego punktu obrad (wprowadzenie języka międzynarodowego do radiotelefonji), by wypowiedzieć się o eksperymencie uczynionym podczas ostatnich dwóch lat w szkołach ludowych w Genewie, gdzie nauczano obowiązkowo języka Esperanto. Rezultat tej nauki był nadzwyczajny i do wiódł łatwości tego języka.

Potem p. Rambert, prezes Szwajcarskiego Radioelektrycznego Tow. Akc., objaśnia cel tej konferencji. Nadzwyczaj szybki rozwój radiotelefonji wymaga międzynarodowego porozumienia się w sprawie rozdziału długości fal, języka międzynarodowego i organizacji centralnej radiostacji.

Prezesem konferencji został wybrany p. Isbrücker, delegat Holandji.

Po długiej dyskusji, w której brali udział prawie wszyscy delegaci — podając przytem rozwój radiotelefonji w odnośnych krajach — przyjęto następującą rezolucję (w skróceniu):

Ze względu na to, że konwencja Londyjska z r. 1912 i ugoda Waszyngtońska z r. 1920 nie

są już wystarczające, konferencja wyraża życzenie, ażeby jaknajprędzej została zwołana Międzypaństwowa Konferencja, celem przygotowania nowej konwencji.

Następnie obradowano nad wprowadzeniem języka międzynarodowego i jednomyślnie uchwalono (w skróceniu):

Stwierdzając, że radiotelefonja napotyka na trudności językowe, konferencja uważa za konieczne używanie przy rozsyłaniu wiadomości dla zagranicy języka Esperanto, wyraża uznanie tym radiostacjom Europy i Ameryki, które już używają Esperanto i poleca wszystkim radiostacjom przynajmniej raz w tygodniu rozsyłanie wiadomości w tymże języku i o ile możliwe urządzenie kursów Esperanta.

Wreszcie z ogólnym aplauzem przyjęto propozycję p. S. Grenkamp Kornfelda (Polska) następującej treści:

Konferencja wyraża życzenie, by te państwa, które dotychczas zabraniają używania radiotelefonicznych aparatów, zechciały ponownie prześmyśleć tą sprawę i zezwoliły na używanie tychże amatorom.

Zaznaczyć należy, że obrady toczyły się w języku francuskim i esperanckim.

Wieczorem dnia 23 o godz. 21-szej na skutek zaproszenia przemawiali z radiostacji Genewskiej *Cointrin'a* delegaci Anglii, Włoch, Czechosłowacji i Chin w języku Esperanto, a uproszony z Polski p. S. Grenkamp-Kornfeld przemawiał przez pierwsze trzy minuty po polsku (zdaje się, że jest to pierwsze przemówienie w języku ojczystym ze stacji zagranicznej).

S. G. K.

O radiotelegrafji i radiotelefonji w ich dzisiejszym stanie

Pod tym tytułem ukazała się na półkach księgarskich krótka broszura pióra prof. T. Banachiewicza, dyrektora Obserwatorium Krakowskiego, obejmująca 30 stron druku oraz 7 rysunków w tekście. Krótki ten szkic z wielką znajomością przedmiotu napisany, zawiera dostępny dla każdego bez specjalnych wiadomości wykład o prostych urządzeniach używanych, dzisiaj przy odbiorze depesz radiotelegraficznych i radiotelefonicznych oraz przy słuchaniu koncertów przesyłanych tą drogą. Autor nawołuje do udostępnienia społeczeństwu korzystania z tego epokowego wynalazku przez najdalej idące, za wzorem zachodnich krajów ułatwienia ze strony rządu. We Francji nabycie dobrej stacji odbiorczej pociąga za sobą wydatek około 200 franków, a celem prawnego jej posiadania wystarcza proste zgłoszenie w najbliższym urzędzie pocztowym za opłatą 1 franka. Szkic zawiera wykaz wykaz wydawnictw oraz książek z zakresu radiotelegrafji w języku polskim oraz w językach obcych. Cena egzemplarza 1 zł. 40 gr.



Pierwsza międzynarodowa konferencja radiotelefoniczna w Genewie: Różnojęzyczna grupa delegatów. Wśród niej p. Mussard, szwajcarski minister oświaty. Fot. P. Teulet, Genewa.

KUPUJE brylanty, złoto, srebro oraz wszelkie kosztowności **EMIL GOLDWASSER** i sprzedaje w Krakowie ul. Grodzka 25.